Nr. 558. We Lwowie niedziela dnia 3 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 8 hal. | 10 hal. |
| popołudniowy | 4 hal. | 5 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

## Prasa francuska o Polakach.

Prasa francuska, pomimo swego przyjaznego stosunku do rządu rosyjskiego, w sprawie autonomji polskiej stanęła bezwzględnie po stronie Polaków. Zwraca na to uwagę prasa rosyjska. Tak n. p. poważny *Temps* pisze, iż ruch w Królestwie Polskiem nie różni się od ruchów w cesarstwie i nie nosi obecnie cech separatyzmu. Powołuje się na zdanie swego współpracownika Juljusza Legre'a, który jeszcze w kwietniu pisał:

„Twierdziłbym, że ruchu separatystycznego, o którym krzyczą niektóre gazety, niema w Polsce. Tam prowadzi się tylko energiczna, lecz pokojowa agitacja na korzyść wolności języka: gdy ta swoboda będzie pozyskana, Polska *ipso facto* powróci do Polaków, którzy zajmą miejsca urzędników Rosjan“.

Wspomniawszy o obawach Niemiec, którzy nie chcą autonomji w Polsce ze względu na swoje prowincje polskie, „gdzie spotkał ich zupełny zawód co do zgermanizowania ludności“, autor zaznacza istotnie znaczenie międzynarodowe sprawy polskiej, ale pojmuje to znaczenie nieco odmiennie:

„Nie ulega kwestji, że sprawa nosi charakter międzynarodowy i może wzbudzić niespodziewane odgłosy. Nie jest to bynajmniej godna lekceważenia strona sprawy polskiej, którą uważano za stłumioną oddawna, a która, powstając znowu, raz jeszcze stwierdza, iż żadne przepisy nie mogą zapanować nad prawem ludów do życia wolnego i rozwoju kulturalnego“.

*Indépendance Belge* pisze znowu:

„Polacy nie domagają się zupełnego oddzielenia się i niepodległości; domagają się tylko autonomji administracyjnej, nadanej Finnom. Ich żądania są słuszne i rozumne, ale odpowiadać na nie należy nie stanem wojennym i pozostawieniem nieszczęśliwej ludności pod całym aparatem rządów administracyjnych, uznanych za niegodne dla reszty państwa... Sfery rządzące Petersburga umyślnie mieszają czysto rewolucyjną agitację w Polsce z elementami ludu, domagającemi się autonomji, a czynią tak bez względu na to, że postępowanie rządu mogłoby w ostateczności pchnąć i zachowawcze elementy społeczeństwa polskiego, które dotychczas bronią się od wszelkiego gwałtu, w objęcia rewolucji. Stara to polityka Rosji biurokratycznej, aby gromadzić zawikłania na zawikłania i plątać sprawę, stawiając nie dające się pogodzić sprzeczności. Tragiczne wypadki ostatnich miesięcy niczego nie nauczyły biurokracji rosyjskiej, która znów i znów powtarza stare błędy.“

## Z Królestwa Polskiego.

### Strejk dzieci szkół ludowych.

Z Warszawy donoszą, iż w obrębie tamtejszej dyrekcji naukowej dzieci w 66 szkółkach ludowych i początkowych opuściły naukę, bojkotując w ten sposób stary system i żądając praw dla języka ojczystego.

### Pożegnanie.

W *Kurjerze warszawskim* czytamy: Onegdaj pociągiem kurjerskim, delegaci pracowników wzajemnych ubezpieczeń w sprawie zaprowadzenia języka polskiego do biurowości, referenci Józef Ejsymontt i Antoni Jabłoński, przewiezieni z więzienia na dworzec terespolski, odjechali do Połtawy, gdzie władze oznaczyły im miejsce zamieszkania. Żegnały ich żony, oraz grono serdecznych przyjaciół kolegów i znajomych.

Na dworcu znalazła się jednocześnie p. Wiera Kryłow, która przybyła na pociąg pocztowy, odchodzący w pół godziny później. Obdarzono ją bukietami żywych kwiatów i składano serdeczne podziękowanie za solidarność z kolegami Polakami. Panie Wiera Kryłow i Aleksandra Woskresienskaja od chwili rozpoczęcia strejku nie powróciły do biura, a pomimo, iż p. Daniłowskij dymisji im udzielić nie chciał, zażądały jej stanowczo i wyjechały do gubernij środkowych cesarstwa. skąd przybyły przed kilku laty.

Wskutek wprost brutalnego postąpienia p. Daniłowskiego wobec tych urzędników, którzy domagali się wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu w biurach Tow. wzaj. ubezpieczeń, hr. Jakób Potocki wymówił ubezpieczenie swych budynków, ubezpieczonych na przeszło miljon rubli. Za przykładem hr. Potockiego mają pójść inni ziemianie, tak, że Towarzystwo straci bardzo wiele na animozji p. Daniłowskiego do języka polskiego.

### Widmo nowego strejku kolejowego.

Wedle doniesienia dzienników niemieckich, kolejarze w Królestwie Polskiem otrzymali podobno od kolejarzy rosyjskich poufne wezwanie, ażeby byli przygotowani na rychłe rozpoczęcie nowego strejku generalnego na kolejach. Że zresztą w sferach kolejowych liczą się z możliwością ponownego strejku, świadczą o tem wydane świeżo dwie odezwy „Narodowego Koła kolejarzy“, skierowane przeciw ponownemu strejkowi w imię stosunkowo małych korzyści, a olbrzymich strat, wyrządzonych krajowi ostatnim trzechtygodniowym strejkiem. „Ani jedno z naszych żądań — mówi odezwa — nie zostało zaspokojone, nacisk biurokracji wzmógł się, spadł na nas nowy cios w postaci rozciągnięcia stanu wojennego na całe Królestwo, cofnęliśmy się, dając rządowi jeszcze w zysku — błędne zresztą — mniemanie, że bogdaj cofnęliśmy się wskutek zaprowadzenia stanu wojennego. Wynik to cały heroicznego wysiłku klas pracujących, olbrzymich kosztów trzechtygodniowego strejku, morza łez i nędzy!“ Druga odezwa, do zwolenników strejku, otwiera im oczy na grożącą nam inwazję Niemców przy dalszym zamęcie i czyni ich winnymi zaprowadzonego stanu wojennego i zawieszenia konstytucji.

Możebne, że obecna zmiana w położeniu Królestwa Polskiego — zniesienie stanu wojennego — wpłynie uśmierzająco na umysły tamtejsze i że agitatorzy strejkowi nie znajdą posłuchu. Najwięcej jednak zależeć będzie od tego, czy w samym caracie wybuchnie strejk generalny bo gdyby istotnie przyszło do niego, to niezawodnie przyłączyliby się do niego i kolejarze z Królestwa, a przynajmniej większa ich część.

### Podróż Wittego do Królestwa?

Pisma warszawskie donoszą: Krążą pogłoski, że hr. Witte zamierza udać się do Warszawy i do kilku innych miast Królestwa Polskiego. Pogłoskę tę podają *Kijewskije Otkliki*, nadmieniają, że podróż ta, jeżeli przyjdzie do skutku, będzie miała na celu załagodzenia kwestyj, związanych z chwilą bieżącą.

### Bunty wojskowe w Królestwie.

Rewolty wojskowe w głębi caratu nie pozostały bez wpływu i na Królestwo Polskie, gdyż i tam również przyszło do buntów wśród wojska. I tak — jak donosi z Warszawy *N. Ref.* — w Ostrołęce żołnierze pułku dragonów spalili koszary, obiwszy przytem srodze pułkownika. Sprowadzono do uśmierzenia buntu piechotę. Losy dalsze nie znane. Także w koszarach artylerji na Koszykach wybuchły groźne rozruchy. Żołnierze wyrzucili z okna I piętra na bruk wachmistrza, który odniósł ciężkie obrażenia, Sprowadzono piechotę, która internuje wojsko w koszarach, dokoła obstawionych oddziałami wojskowymi. Bunt ten ma związek z niedawnym podobnym w Rembertowie. Żołnierze są okradani i oszukiwani przez feldwebli i wachmistrzów, zarządzających menażą. Domagają się przeto wszędzie przedewszystkiem ich wydalenia. a następnie podwyższenia żołdu. Również żołnierze litewskiego pułku gwardji w Warszawie zbuntowali się w koszarach na rogu Alei Ujazdowskich i ulicy Szucha i spalili piekarnię wojskową. Wskutek tego internowano ich znowu kozakami; obecnie nigdzie już nie widać patroli na mieście z tego pułku. Zastąpiono je innemi, podwoiwszy wszystkie posterunki. Do wszystkich pułków załogi warszawskiej rozesłano rozkazy ciągłego pogotowia. Nawet po domach niektórych ulic porozstawiano oddziały wojska lub policji.

*(Telegr. „Dziennika Polskiego“).*

**Berlin.** (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi z Warszawy, że w więzieniu mokotowskiem znajduje się 40 osób z inteligencji, które oczekują na zesłanie, na które je skazano w drodze administracyjnej wbrew ukazowi carskiemu.

**Poznań.** (Tel. wł.). W kilkuset szkołach w Królestwie Polskiem uczniowie spalili książki rosyjskie, podarli portrety cara. Wiele gmachów szkolnych zburzono. Szkoły pozamykane.

### Rewizje.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Donoszą z Częstochowy, że onegdaj na przedmieściu Rakowie w jednej z tamtejszych fabryk odbyła się rewizja i znaleziono kilka gotowych, wyrobionych na miejscu pik. Aresztowano inżyniera fabryki. Podczas rewizji robotnicy wyrzucali przez okno swe rewolwery. Wyrzuconą broń podnosili kozacy i odsprzedawali ją potem robotnikom po 1 rublu i $1\frac{1}{2}$ rubla.

## Z chaosu pod berłem cara.

### Z Wilna.

Z Wilna donoszą o zamknięciu przez władze na czas nieokreślony wszystkich średnich zakładów naukowych.

### Rozruchy agrarne.

Olbrzymie rozruchy agrarne wybuchły w guberniach jarosławskiej i kostromskiej. W o j s k a wysłane celem uśmierzenia tych rozruchów p o ł ą c z y ł y się z c h ł o p a m i i wraz z nimi napadają na dwory.

### „Ruś“ o sprawie polskiej.

*Ruś* nazywa jednomyślność, z jaką przyjęto rezolucję na zjeździe moskiewskim, obejmującą wszystkie potrzeby zasadnicze Polaków, istotnie godną podziwu. Postawieniem żądania, ażeby kwestja autonomji posłużyła jako przedmiot zajęć pierwszego zebrania przedstawicieli narodu, zjazd stwierdził nierozdzielność kwestji polskiej od sprawy ogólnie rosyjskiej. Losy sprawy polskiej, a jednocześnie słowiańskiej, nie znajdują się więcej wyłącznie w rękach nieprzygotowanych generałów-adjutantów, wypadkowo zajmujących posterunki generał-gubernatorów, oraz rycerzy nadbałtyckich, specjalnie wychowywanych do zajmowania stanowisk policmajstrów ochronnych. Odtąd Polacy wiedzą, że mają sojuszników nietylko wśród sfer radykalnych, lecz wśród najbardziej zrównoważonych żywiołów społeczeństwa rosyjskiego, a to Polaków umocni w oczekującej ich walce. Polityka starego rządu może dawać codziennie powody do nowych komplikacyj. Celem stałego popierania Polaków, pismo proponuje zjazdowi moskiewskiemu, ażeby wyłonił stałą komisję dla spraw polskich, któraby zajęła się rozważaniem czasowych środków zaspokojenia potrzeb Polaków przy teraźniejszych warunkach technicznych, oraz zajęła się szczegółowem opracowaniem przyszłej autonomji.

### Śledztwo kronsztadzkie.

Dzienniki berlińskie donoszą z Petersburga, że śledztwo w sprawie rozruchów marynarskich w Kronsztadzie zostało ukończone. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

### Przed sąd wojenny.

Z Petersburga donoszą: Kapitan okrętowy Bronicki, komendant czwartego oddziału floty, oddany został pod sąd wojenny pod zarzutem, że wobec zbuntowanych marynarzy zachowywał się zupełnie biernie i obojętnie.

### Związek związków a wypadki w Królestwie.

Związek związków, rozważywszy sprawozdanie częstochowskiego związku inżynierów o oburzającem postępowaniu władz w Częstochowie, postanowił ogłosić te fakty, zawarte w sprawozdaniu, zaopatrzywszy je w następującej treści rezolucję: Dane, zawarte w sprawozdaniu, doprowadzają komitet Związku związków do przekonania, że władze w Królestwie Polskiem wprost jawnie prowokują powstanie wśród ludności. Komitet uważa piotrkowskiego generał-gubernatora Szatiłowa osobiście odpowiedzialnym za jego działalność.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

**Petersburg.** (Tel. wł.). W. ks. Włodzimierz odjechał do Paryża.

### Wrzenie w armji mandżurskiej.

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Szangaju, że nadchodzące tam z Władywostoku wiadomości brzmią bardzo poważnie. Wojsko zawiadomiło oficerów, że zniszczy całe miasto i wszystkie okręty w porcie i wymorduje wszystkich oficerów, jeżeli w ciągu pięciu dni nie będzie żołnierzom wyznaczony zupełnie pewny termin powrotu do Rosji, oraz podaną miejscowość, do której będą przewiezieni. Oficerowie są zupełnie bezsilni. Wojsko obsadziło port. Także połączenie telegraficzne z Charbinem przerwane.

### Echa rewolucji w Sebastopolu.

**Berlin.** (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą do dzienników tutejszych: Pułk litewski, który w Sebastopolu zdobył koszary, w których zamknęli się zbuntowani żołnierzy, sam był się przedtem zbuntował. Pułkownik atoli wezwał żołnierzy do siebie i rzekł do nich: „Splamiliście honor pułku, boście odmówili posłuszeństwa. Car był bardzo smutny, gdy się dowiedział o tem. Jeśli chcecie oczyścić splamiony honor pułku, to uderzcie na te koszary, w których zamknęli się wrogowie cara i zdobędźcie je“.

Żołnierze po tej przemowie rzucili się z bagnetami na te koszary i w istocie je zdobyli.

### Zwołanie konstytuanty.

**Kraków.** (Tel. pryw.). *Naprzód* donosi, że z Petersburga otrzymał następującą, zupełnie pewną wiadomość: Związek związków zwołał konstytuantę do Petersburga na dzień 10 grudnia br. W tym celu zwrócił się do wszystkich stronnictw, zgrupowanych w związku z wezwaniem do wyboru delegatów, którzy następnie mają wybrać posłów do konstytuanty. Na Królestwo polskie ma wypaść 6 posłów. Wybory się już odbywają.

### Bunty wśród żołnierzy.

**Londyn.** (Tel. wł.). Biuro Reutera donosi z Petersburga: Pomimo zaprzeczeń kursują tu alarmujące pogłoski, że w Carskiem Siole odkryto między oficerami gwardji spisek, na którego czele ma stać jeden z wielkich książąt. Nawet urzędnicy dworscy przyznają, że w Carskiem Siole zaszło coś nadzwyczajnego. Pewnem się wydaje, że car na wierność gwardji nie może już liczyć i opierać się może jeszcze tylko na kozakach. Mówią, że wszystkie pułki kozaków zmobilizowano.

### Hr. Lew Tołstoj o sytuacji.

**Berlin.** (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą do *Berl. Tageblattu*, że hr. Lew Tołstoj zapytany o sytuację, odpowiedział, iż nie uważa jej za niebezpieczną. Buntujący się po miastach robotnicy są niczem wobec mas włościańskich, a te nie myślą o rewolucji. Doniesienia gazet o rozruchach chłopskich są przesadzone. Tylko drobna stosunkowo cząstka agitatorów chce przewrotu. Rząd dzisiejszy oprzeć się powinien na zasadzie chrześcijańskiej miłości.

### Sytuacja w caracie.

**Berlin.** (Tel. wł.). Do *Berliner-Tageblattu* donoszą z Petersburga: W otoczeniu Wittego zapanowały lepsze nadzieje. Spodziewają się, że do końca roku sytuacja się polepszy. Gabinet ogłosi wkrótce ustawę o prawach i obowiązkach obywateli i będzie jej jak najostrzej przestrzegał. Socjalistom i rewolucjonistom brak broni i pieniędzy, natomiast stronnictwa liberalne coraz ściślej się łączą. Socjaliści napadają na Struvego za to, że przyłączył się do stronnictwa ładu i porządku.

**Londyn.** *Standard* donosi z Peterburga: Sytuecja jest bardzo krytyczna. Faktem jest, że istnieją obok siebie dwa rządy, sprzecznie działające: jeden ugrupowany około cara w Carskiem Siole, drugi pozostający w rękach Wittego, coraz bardziej paraliżowany przez reakcję.

Ambasador angielski w Petersburgu wezwał wszystkich konsulów angielskich w Rosji, aby angielskim poddanym, którym środki nie pozwalają na wyjazd, umożliwili powrót do Anglji. Wszyscy, którzy zostaną w Rosji, uczynią to na własne ryzyko. Konsulowie: niemiecki, francuski i austro-węgierski zebrali się na naradę, aby wspólne poczynić kroki, celem ochrony swoich rodaków.

**Berlin.** (Tel. wł.). Do *Voss. Ztg.* donoszą z Petersburga: Strejk wzmaga się. Dwornicy (stróże) wzbraniają się pełnić służbę patroli policyjnych. Na przyszły tydzień wybuchnie niechybnie powszechny strejk kolejowy.

Wydawcy gazet liberalnych zwrócili się do wydziału robotniczego z prośbą o pozwolenie wydawania gazet także podczas strejku, ale zdaje się, że socjaliści nie pozwolą na to i będą wydawali tylko swoje gazety.

**Berlin.** (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Car osobiście jest za represaljami, a Trepow i Durnowo wzmacniają go w tem postanowieniu. Pomimo wszelkich ostrzeżeń Witte przyjął Durnowa do gabinetu dlatego, że Durnowo jest dobrze obznajomiony z organizacją policji. Nie ulega wątpliwości, że car nie zaniechał swych samodzierżczych aspiracyj i że nie ma się nic tu do czynienia, ani z gabinetem konstytucyjnym, ani z konstytucyjnym prezesem gabinetu. W ustawie o kreowaniu gabinetu istnieje wprawdzie tajny paragraf, który prezydentowi gabinetu daje prawo usuwania i mianowania ministrów, Witte mógłby więc usunąć Durnowa, ale nie chce tego uczynić, gdyż obawia się jego agitacji, któraby mogła być dla niego bardzo niebezpieczną, gdyż Durnowo ma wpływ na cara, a car Wittemu nie ufa.

Na ostatniem posiedzeniu ministrów w Carskiem Siole, Durnowo jawnie przemawiał za represaljami. Powiedział, że wystarczy aresztować 2—3.000 osób z inteligencji i kilkuset robotników, a spokój natychmiast nastąpi. Witte odpowiedział, że jeśli car sobie tak życzy, to niech się stanie, ale od podaje się do dymisji. Car nie zgodził się na to, bo boi się pozostać bez Wittego.

**Petersburg.** (Tel. wł.). W Carskiem Siole zbuntowała się gwardja carska. Stronnictwo dworskie przecara do ogłoszenia dyktatury. Dla bezpieczeństwa cara, utworzono gwardję z kozaków dońskich. Bogatsi mieszkańcy uciekają z miasta.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Cała prasa domaga się gwałtownie ustąpienia Durnowa.

### Rewolucja w Sebastopolu.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). O wypadkach w Sebastopolu nadeszły tu dwie depesze. Pierwsza od admirała Czuchnina z d. 30 listopada, godz. 12 w nocy, donosi: Partja rewolucyjna liczyła widocznie na powodzenie buntu, albowiem zapewniano marynarzy i żołnierzy, że mogą przedkładać swe żądania i mimo to zachować wierność dla cara. Robotnicy portowi otrzymali, pod groźbą kary śmierci, rozkaz od komitetu rewolucyjnego, aby wstrzymali się od pracy. Rzeczywiście wszyscy robotnicy portowi zaprzestali pracy. Bunt wojskowy jest już uśmierzony, ruch zaś rewolucyjny jeszcze nie.

Drugi telegram od gen.-lejtnanta Möllera-Sakomelskiego z d. 1 grudnia donosi: Bunt wojskowy uśmierzony. Wojsko zachowało się wybornie. Przeszło 2000 powstańców wzięto do niewoli. Zachowanie się mieszkańców, szczególnie żydów rewolucjonistów jest niepokojące. Wyszydzają oni oficerów i grożą im.

**Berlin.** (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że dowódca zbuntowanych marynarzy por. Schmidt, ciężko ranny, znajduje się w niewoli. Liczy on lat 40 i podczas wojny japońskiej był oficerem na jednym z okrętów transportowych.

### Sensacyjna pogłoska.

**Londyn.** (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze podtrzymują pogłoskę o ostrem zajściu między carem, a jednym z wielkich książąt, który w uniesieniu dobył rewolweru i strzelił do cara. Tym wielkim księciem ma być Dymitr Konstantynowicz. Car ma być ranny w głowę, nie w rękę. Minister dworu carskiego odmawia wszelkich wyjaśnień.

### Plany rewolucjonistów.

**Londyn.** *Daily Mail* donosi z Petersburga, że rewolucjoniści mają zamiar zawładnąć gotówką złota, spoczywającego w podziemiach Banku państwa. Ponieważ rewolucjoniści mają dużo zwolenników wśród urzędników banku, przeto ten zamach może mieć szanse powodzenia.

### Strejk policjantów.

**Londyn.** (Tel. wł.). Biuro Laffana donosi, że w Grodnie zastrejkowali wszyscy policjanci. Gubernator wydalił ich ze służby i domaga się przysłania w miejsce ich wojska.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Ruch rewolucyjny przedostał się do policjantów. Wczoraj odbyli oni zgromadzenie i zażądali poddania ich pod władze miejskie. Dziś mają się odbyć dalsze narady.

### Strejk urzędników pocztowych i telegraficznych.

**Petersburg.** (Pet .ag. tel.). Deputacja strejkujących urzędników pocztowych i telegraficznych zjawiła się wczoraj u prezydenta ministrów, Wittego, ale jej nie dopuszczono do niego. Hr. Witte kazał jej powiedzieć, że strejk urzędników pocztowych i telegraficznych nie byłby tolerowany w żadnem państwie cywilizowanem. Polecił deputacji, aby zwróciła się do swych bezpośrednich przełożonych.

**Berlin.** (Tel. wł.) Do *Berl. Tagebl.* donoszą: Obecnie strejkują wszyscy urzędnicy pocztowi i telegraficzni w całej Rosji. Od wczoraj żadna gazeta, żaden telegram, żaden list nie był doręczony nikomu, Strejk ten jest niebezpieczniejszy, niż strejk kolejowy, gdyż obecny odcina rząd od kontaktu z całem państwem. Każde miasto jest dziś niejako państwem w sobie. Giełdy i banki nie funkcjonują, pozbawione wszelkich wiadomo-

ści. Strejk ten wywołać musi bardzo zgubne skutki dla życia ekonomicznego w państwie.

Ambasady są w wielkim kłopocie, gdyż są pozbawione możności porozumienia się ze swoimi rządami.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Telegrafiści kolejowi popierają strejk ogólny telegrafistów. Wczoraj przyjmowali i wysyłali tylko depesze kolejowe. Innych wysyłać nie chcieli, nie wysłali nawet depesz, adresowanych do kancelarji carskiej.

# Rada państwa.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego").*

### Z Izby panów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Izby panów rozpoczęło się od gwałtownej mowy hr. Franciszka Thuna. Mowa ta, wypowiedziana została w tonie, jakiego w tej wyższej Izbie Rady państwa oddawna nie słyszano. Wielkie wrażenie zrobił ustęp mowy, w którym hr. Thun zarzucał rządowi chwiejność. Kilka tygodni temu—mówił—rząd zapewniał, że wprzód musi być zaprowadzony spokój narodowy, a dopiero potem będzie można mówić o reformie wyborczej. Dziś, po kilku tygodniach, kiedy do spokoju narodowościowego jeszcze bardzo daleko, rząd domaga się od nas uchwalenia powszechnego prawa głosowania. Dlatego sądzę, że cugle rządu nie znajdują się w rękach mężów stanu, świadomych swego celu.

Kiedy hr. Thun podniesionym głosem wołał, że niema po rządu zaufania, w całej Izbie panowała złowroga cisza.

Dalej rzekł hr. Thun, że oświadczenia rządu, złożone tak w Izbie panów, jak i w Izbie poselskiej, są bez żadnej treści. Podobna reforma, jaką projektuje rząd, może być zaprowadzoną tylko w czasach zupełnie spokojnych, a nie pod presją ulicy.

Mowę swą wygłosił hr. Thun głosem niezwykle podniesionym, a podczas całego jego przemówienia panowała w Izbie zupełna cisza.

Po nim zabrał głos ks. Auersperg.

# DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Z Rady kolejowej.

**Wiedeń.** Przyboczna Rada kolejowa uchwaliła przekazać sprawę podwyższenia niektórych taryf kolejowych osobnej komisji. W ciągu dyskusji zastępca rządu szef sekcji Roll wskazał na potrzebę tego podwyższenia ze względu na zwiększone wydatki ruchu i podwyższenie płac urzędników ruchu na kolejach państwowych.

Następnie obradowano nad wnioskiem hr. Kazimierza Szeptyckiego o rychłe przeprowadzenie reformy taryfy dla nierogacizny. Zastępca rządu oświadczył, że nastąpi to w pierwszych miesiącach przyszłego roku i że w miejsce okliczania taryfy według wagi normalnej, wprowadzone będzie obliczanie jej według wagi faktycznej.

Na wieczornem posiedzeniu zastępca ministerstwa kolejowego oświadczył, że z dniem 1 stycznia 1906 przyznane będą rozmaite ulgi przy biletach rocznych, zaprowadzone też będą półroczne bilety kolejowe, także mniejsze towarzystwa, które odbywać będą wspólne podróże, otrzymają zniżki. Rada kolejowa wyraziła podziękowanie za te postanowienia.

### W ręce polskie.

**Poznań.** (Tel. pryw.) *Dziennik Poznański* donosi, że Polak Leon Pomierski kupił we czwartek majątek Zakrzewo w powiecie niborskim, obszaru 3.050 morgów za 466.000 marek od Niemca, kapitana Mertensa, a Kozłowski, Polak, kupił od Niemca majątek w Prusach Wschodnich za 510.000 marek.

### Sytuacja na Węgrzech.

**Koszyce.** Burmistrz zawiadomił urzędników miejskich, że mają przyjmować dobrowolnie płacone podatki i zgłoszenia się ochotników wojskowych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Z Budapesztu donoszą do *Fremdenblattu*: Sytuacja niezmieniona. Na ostatniej audjencji cesarz przyjął wszystkie propozycje gabinetu, przedłożone przez bar. Fejervarego. Rząd wobec tego ma zupełnie wolną rękę do osiągnięcia celu swego, tj. do zaprowadzenia spokoju środkami konstytucyjnymi, ale także przy współudziale szerokich mas ludności, które dotąd od współudziału tego były wykluczone.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin.** Parlament niemiecki obradował wczoraj w dalszym ciągu nad drożyzną mięsa.

### Z parlamentu francuskiego.

**Paryż.** Grupy radykalne w Izbie deputowanych postanowiły przeprowadzić wniosek, aby w przyszłości wybór prezydenta Izby odbywał się jawnie, a nie w głosowaniu tajnem. Jest to skierowane przeciw ponownemu wyborowi dotychczasowego prezydenta Doumera, którego wybór w ten sposób przyszedł do skutku, że niektórzy deputowani radykalni głosowali za nim. Te same grupy chcą, aby w przyszłości także wybór prezydenta republiki odbywał się jawnie z tychże samych przyczyn.

Pisma konserwatywne występują przeciw temu zamiarowi, podnosząc, że obawa przed nowym jakimś Boulangerem musi być w grupach radykalnych bardzo wielka, skoro aż takich środków się chwytają.

### Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji.

**Madryt.** Izba deputowanych przerwała posiedzenie po otrzymaniu wiadomości o przesileniu ministerjalnem. Misję utworzenia gabinetu otrzymał Moret.

### Z Serbji.

**Białogród.** Socjalistyczna organizacja partyjna wydała odezwę przeciw przygotowanej do skupszczyny noweli przemysłowej. Gdyby pomimo tego protestu, nowela owa miała przyjść pod obrady, odezwa grozi powszechnym strejkiem w całej Serbji.

### Strejki.

**Georgetown** (w angielskiej Guyanie w Ameryce południowej). Tutejsi robotnicy dokowi rozpoczęli strejk. Od dwóch dni plądrują oni sklepy. Wojsko wystąpiło przeciw nim. Rozruchy trwają dalej. Mieszkańcy są w niebezpieczeństwie. Oczekują przybycia kanonierki. Robotnicy oblegli gmachy publiczne i mieszkanie gubernatora i komendanta wojskowego.

**Bukareszt.** Wczoraj otwarto międzynarodową linję telefoniczną z Bukaresztu do Budapesztu.

# KRONIKA.

### Djarjusz lwowski.

Niedziela, 3 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W sali gimnastycznej szkoły kolejowej (dojazd do dworca głównego), od godziny $5^1/_2$ do $6^1/_2$ wieczorem, prof. dr. I. Zakrzewski: „O gazach" (z doświadczeniami). — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 8), od godziny $6^1/_2$—$7^1/_2$ wieczorem, prof. uniw. dr. J. Nusbaum: „Ze współczesnych zagadnień bjologji" (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Przeor Paulinów", czyli „Obrona Częstochowy", dramat historyczny Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Faust", opera. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W szkole im. Staszica (ul. Skarbkowska): Obchód ku czci powstania r. 1830, przez Koło pań T. S. L. O godzinie 4 popołudniu.

W „Sokole-Macierzy": Uroczysty wieczór w 2i rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W auli internatu im. G. Piramowicza dla uczniów semin. naucz. męsk. (ul. Leona Sapiehy l. 33): Wieczorek muzyczno wokalny. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W Stow. kupców i młodzieży handlowej (ul. Czarnieckiego l. 1): Uroczystość św. Mikołaja. Początek o godzinie 4 popołudniu.

W Czytelni kolejowej (b. dworzec kolei czerniowieckiej): Przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna". Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

**Kalendarz.** Niedziela (3): Franciszka Ks. — Wislimira. — (20): Hryhorya D. Wschód słońca o godzinie 7 minut 38, zachód o godzinie 4 minut —.

**Lwów** 2 grudnia.

**Stan powietrza.** Godzina 12 w południe: Ciepłota +2° R. Pogoda.

**Wiadomości osobiste.**

Dyrektor kolei państwowych, radca dworu Rybicki, wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Wiednia.

**Wiadomości djecezjalne.** Archidjecezja lwowska ob. łać. Prezentę na opróżnione probostwo w Draganówce otrzymał ks. Franciszek Wierzbicki, miejscowy administrator.

**Ślub** panny Zofji Rutowskiej, córki p. Tadeusza i Jadwigi Rutowskich, z p. Wilhelmem Stankiem, konsulem austrjackim, synem ś. p. Józefa i Wilhelminy Stanków, odbył się dziś we Lwowie.

W kościele parafjalnym w Bochni odbył się dziś ślub panny Marji Stasiakówney, siostry znanego literata i publicysty p. Ludwika Stasiaka, z p. Stanisławem Swigostem, urzędnikiem kolejowym.

**Na głodnych** Warszawian złożyli (przez dra Zygmunta Lisewicza) Felicja, Karolina i Jerzy ks. Lubomirscy 500 kor.

**Obchód ku czci powstania r. 1830,** urządza dla czytelń bezpłatnych Koło pań T. S. L, w niedzielę, 3 grudnia o godzinie 4 popołudniu, w szkole im. Staszica, przy ulicy Skarbkowskiej.

**Z teatru.** Dziś, w sobotę, „Tosca", z panią Korolewicz-Waydową.

„Przeor Paulinów", czyli „Obrona Częstochowy", powtórzonym będzie jutro, w niedzielę popołudniu o godzinie pół do czwartej, a wieczorem opera „Faust", z panną Boyer, znakomitą Małkorzatą.

W poniedziałek ujrzymy wesołą komedję Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek".

We wtorek daną będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie, melodyjna opera Verdi'ego „Traviata", w której ulubienica lwowskiej publiczności, pani Irena Bohussowa, po swoich tryumfach na scenach zagranicznych, wystąpi gościnnie jako Violetta. Alfredem będzie pan Dianni, Germontem p. Szymański. Dyryguje operą p. Czelański.

**Koncert Grünfelda.** Alfred Grünfeld, nadworny pianista koncertował wczoraj w sal Domu Narodnego. Koncert z małymi wyjątkami udał się znakomicie. Kulminacyjnym punktem programu była „Muzyka baletowa, Rozamunda", Szuberta, odegrana z taką lekkością, że powiem kokieterją, jaka cechuje grę Grünfelda i w której on właściwie celuje. Perlistość techniki wykazał pianista w „Feuerzauber" Wagnera-Brassina, ale tak porywająco i z taką siłą, jak na to Wagner zasługuje. Umie też zagrać on dziko i namiętnie w tempie czardasza, albo też przedstawić rozpasane żywioły namiętności ludzkich, bo w Brahmsa „Balladzie G moll" i w „Rominsie F-dur" wykazał zaiste wiele i nieokiełzanego uczucia iście węgierskiego. Szkoda też wielka, że nie zagrał swojego utworu „Zigeunerweisen", które cechuje ta sama namiętność i rzewność, co Brahmsa „Tańce węgierskie". Ślicznie wykonał Grünfeld Mozarta-Reinecke'go „Larghetto", lecz ku małej uciesze publiczności, którą nie zachwyca muzyka, starych klasyków. Mimo tego należy się p. Grünfeldowi uznanie za tak piękne oddanie ducha mozartowskiego, spokojnego w przeciwstawieniu do naszych nerwowych czasów. Zagrał też koncertani i swoje utwory „Romacce op. 48" i „Gawot Caprice op. 49" pełne też technicznych trudności i rozmaitych sztuczek fortepianowych. Dopełnieniem techniki były: Griega „Papillon" i Poldiniego „Marche mignone".

Te wszystkie rzeczy były oddane z subtelnością, finezją, siłą i lekkością. Natomiast brakowało Szumanowskiej „Sceny z życia dziecięcego" bo tu tylko potrzeba było więcej się wczuć w nieustaloną, gwałtowną i spadającą za chwilę do najzupełniejszego spokoju, naturę Grumana.

Bethowen w „Sonanacie E-moll op. 90“ wypadł dość nudno i bez wyrazu. Najsłabiej wypadły utwory Chopina „Mazurka H moll“ i „Nokuru F-moll“. Po ich wykonaniu można było poznać, że cudzoziemiec, choćby grał Bóg wie jak, jeżeli weźmie się do Chopina, nie odda go należycie. *R. K.*

**Echa demonstracji młodzieży.** Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie Rady szkolnej krajowej. Obradom przewodniczył namiestnik hr. Potocki. Omawiano obszernie sprawę ostatnich zajść w I szkole realnej we Lwowie i postanowiono wystąpić energicznie przeciw złamaniu przez młodzież karności, a zwłaszcza przeciw tym uczniom, którzy brutalnie zachowali się wobec profesorów. Ci więc uczniowie, którzy znani są z brutalności wobec profesorów, nie zostaną przyjęci.

W skład komisji, która będzie przyjmowała uczniów, wchodzą obok dyrektora szkoły realnej dra Gerstmana, członkowie Rady szkolnej dr. Majchrowicz i ks. prałat dr. Lenkiewicz.

**Krajowy wiec ruskich chłopów** zwołuje na niedzielę 3 grudnia do Lwowa rusko ukraińska partja radykalna. Wiec odbędzie się w sali Danka, o godzinie 1 w południe; celem wiecu jest omówienie reformy wyborczej i wysłuchania zdania chłopskich delegatów co do tej ważnej kwestji. Równocześnie odbędą się na przedmieściach grodeckiem, łyczakowskiem i żółkiewskiem wiece ruskich lwowskich mieszczan w tej samej sprawie.

**Wieczór Mickiewiczowski.** W Czytelni katolickiej odbył się we czwartek uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. Po słowie wstępnem, wygłoszonem przez prof. Żypowskiego, panna Janina Pepłowska odegrała nader starannie na fortepianie utwory Moniuszki i Paderewskiego; znany mistrz deklamacji p. Stanisław Konopka wygłosił z ogniem ustęp z improwizacji „Dziadów“, wiersz „Do Matki Polki“ i Krasińskiego „Roma“, panna Katarzyna Sawicka rozporządająca bardzo silnym i dobrze wyszkolonym głosem, odśpiewała szereg pieśni, p. Stefan Pańków odegrał nader poprawnie dwa utwory na skrzypcach; wieczór zakończyło grono amatorów odegraniem Urbańskiego „Na poddaszu“. Wszystkim wykonawcom nie skąpiono zasłużonych oklasków.

**Uwagi godne agitacje.** Z kilku pogranicznych powiatów Galicji wschodniej donoszą nam korespondenci, zasługujący na najzupełniejsze zaufanie, o bardzo żywej i nienawistnej agitacji ruskiej przeciw społeczeństwu polskiemu. Równocześnie monastyr Poczajowski w niebywały sposób rozpoczął agitację skierowaną przeciw unii, za przechodzeniem włościan na prawosławie. Między ludem krążą w tysiącach egzemplarzy *Poczajowskij listok*, pisemko perjodyczne, pełne obelg przeciw Polakom i katolicyzmowi. O ile wiadomo władze pograniczne zwróciły na ruch ten baczną uwagę.

**Św. Mikołaj.** Za kilka dni przybędzie do grzecznej dziatwy św. Mikołaj, przynosząc jej upominki, łakocie i t. p. Z tego też powodu wiele sklepów przygotowało się na dzień ten, o czem świadczą wystawy zapełnione pięknemi zabawkami, św. Mikołajami z piernika, czekolady, djabłami i tp. Między innemi pięknie przedstawia się okno wystawowe sklepu dra J. Ruckera. Obok pięknych wyrobów cukierniczych widzimy tam wystawione piękne Mikołajki i tp. bardzo gustownie wykonane z ciasta, już też z cukru lub czekolady.

**Kronika krakowska.** (Telefonem). Z powodu uroczystości otwarcia Domu polskiego w Czerniowcach prezydent miasta, Leo, wysłał imieniem gminy m. Krakowa depesze z życzeniami.

Centralny związek gal. przemysłu fabrycznego rozesłał odezwę, w której powiedziano, że austrjackie fabryki szkła taflowego związały się przed kilku dniami w kartel, że przyjmując w skład jego jedynej takiej samej ffabryki galicyjskiej w Tarnowie. W ten sposób kartel zmierza do zabicia tej fabryki, jak swego czasu zmierzano do podkopania innych fabryk galicyjskich. Centralny związek w rozesłanej odezwie uprasza wszystkie władze, magistraty i instytucje o poparcie krajowej fabryki.

**Obchód Mickiewiczowski w Poznaniu.** Wspaniałą iluminację pomnika Mickiewicza przy kościele św. Marcina urządzono w środę w Poznaniu. Iluminacja trwała do godziny 10 wieczorem a zwabiła tłumy publiczności. Wczoraj rano odprawił w kościele św. Marcina ks. prałat dr. Lewicki mszę żałobną za spokój duszy Wieszcza, staraniem towarz. „Gwiazda“. Do mszy służyli członkowie. Po nabożeństwie złożono olbrzymie wieńce u stóp pomnika a nadto zasadzono drzewka pamiątkowe.

**Ze sfer notarjalnych.** Wiedeń. (Tel.) Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował notarjuszami kandydatów notarjalnych Władysława Haitlingera w Krakowie dla Zakliczyna i Tadeusza Stanisza w Rzeszowie dla Głogowa.

# Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 2 grudnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·04 do 17·06; pszenica na październik 16·68 do 16·70; żyto na kwiecień 14·10 do 14·12; owies na kwiecień 14·00 do 14·02; kukurudza na maj 13·54 do 13·56; rzepak na sierpień 26·10 do 26·30. Oferty na pszenicę: słabe. Chęć kupna: rezerw. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 2 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 664·75, Akcje węg. Zakł. kred. 779·25, Akcja Anglobanku 314·50, Akcje Unionbanku 565·25, Akcje Laenderbanku 437·50, Akcje Bankvereinu 560·75, Akcje Bodencredit 1076·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 556·—, Akcje kolei państw. 660·—, Akcje kolei połud. 116·50, Kolei Elbethal 445·50, Akcje kolei Północnej 5660, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 520·50, Akcje Rima Muranji 523·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2544, Akcje fabryki broni 564·—, Akcje tureckie tytoniowe 561·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 713·—, Oblig. węg. indemn. 95·70, Renta majowa 99·80, Austr. renta koron. 99·75, Węgierska renta kor. 95·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 98·90, 4 proc. list., Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·40, Losy tureckie 145·75, Marki 117·65, Ruble 253·50



†

**JAN MARYANEK**

c. k. em. major obrony krajowej po długiej i ciężkiej słabości, zaopatrzony św. Sakramentami, usnął w Panu dnia 1 grudnia 1905 r. przeżywszy lat 56.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 4 grudnia 1905 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Marka l. 12, na cmentarz Łyczakowski, do grobowca familijnego, na który to obrzęd w smutku pogrążona żona i syn — krewnych, kolegów, znajomych i przyjaciół zapraszają.

Lwów, dnia 2 grudnia 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

**Emilja z Mayerów Fischerowa**

żona stolarza

zmarła dnia 1 grudnia b. r. po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, w 37 roku życia.

W głębokim smutku pogrążony mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 3 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Kleparowskiej l. 25, na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 2 grudnia 1905.

„Stella“. K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.